

Lucyna Telka

Rodzinne domy dziecka - zarys historyczny

Studia Pedagogiczne. Problemy Społeczne, Edukacyjne i Artystyczne 11, 47-55

1996

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Lucyna Telka

**RODZINNE DOMY DZIECKA
- ZARYS HISTORYCZNY**

UWAGI WSTĘPNE

Rodzinne domy dziecka, tak jak rodziny zastępcze, rodziny adopcyjne, zaliczane są do rodzinnych form opieki nad dzieckiem osieroconym¹. Są zatem formą zastępczego rodzicielstwa, powołanego w miejsce rodzin naturalnych, nie mogących sprostać zadaniom zmierzającym do zapewnienia warunków pomyślnego rozwoju dziecka w rodzinie. Autorzy podejmujący problematykę dotyczącą rodzinnych domów dziecka (RDD)² stosują dla określenia tej placówki pojęcie rodziny oraz rodziny wielodzietnej, natomiast dla określenia opiekunów – pojęcie rodziców. W literaturze przedmiotu podkreśla się analogię RDD do rodziny naturalnej, jako że wspólnotę RDD tworzą opiekunowie, wychowankowie, własne dzieci opiekunów oraz inni domownicy³. Warto zadać sobie pytanie, jakie były tradycje wychowania rodzinnego na ziemiach polskich, jakie były pierwsze przepisy prawne dotyczące tej formy opieki nad dzieckiem osieroconym?

**WYBRANE KONCEPCJE WYCHOWANIA RODZINNEGO
W PIERWSZEJ POŁOWIE XX WIEKU**

Idea kompensowania dziecku osieroconemu braku rodziny naturalnej poprzez organizowanie instytucji zbliżonych w założeniach do naturalnej rodziny jest jedną z dróg przezwycięzania sieroctwa społecznego i natural-

¹ A. K e l m, *Klasyfikacja potrzeb i form opieki nad dzieckiem*, „Człowiek w Pracy i w Osiedlu” 1978, nr 2, s. 17.

² A. K a m i ń s k i, *Funkcje pedagogiki społecznej*, Warszawa 1982, s. 230; J. R a c z k o w s k a, *Kiedy rodzina zawiedzie*, Warszawa 1983, s. 114; A. K e l m, *Zagadnienia modelowe rodzinnych domów dziecka*, „Problemy Opiekunczo-Wychowawcze” 1987, nr 9, s. 388.

³ A. K e l m, *Rodzinne domy dziecka – liczby i refleksje*, „Problemy Opiekunczo-Wychowawcze” 1986, nr 10, s. 3.

nego. Aleksander Kamiński⁴ zauważył, że każda instytucja realizująca pomoc wspierającą rozwój jej uczestników ma własny rodowód. Nawiązując do myśli i doświadczeń urzeczywistniających zamierzenia organizowania domów dla dzieci osieroconych na wzór rodziny naturalnej, przypomnieć można słowa Jana Henryka Pestalozziego, że „wychowanie publiczne może mieć wartość dla rodzaju ludzkiego tylko dzięki naśladowaniu zalet wychowania w rodzinie”⁵ oraz podejmowaniu oddziaływań wychowawczych, których celem jest „ożywianie utajonych uczuć i sił”⁶ dziecka. Na ziemiach polskich na przełomie XIX i XX w. opieka nad dzieckiem organizowana była przez towarzystwa dobroczynne przede wszystkim w zakładach – domach sierocych i w ochronach dla dzieci⁷. Podejmowanie starań, by wzbogacić rzeczywistość o takie formy opieki sprzyjające rozwojowi dzieci osieroconych, bezdomnych, które, spożytkowując słowa Józefa Czesława Babickiego, niwelowałyby „piętno zakładowe”⁸, wynikały zapewne z przekonania o ograniczonych możliwościach wychowawczych istniejących na początku XX w. zakładów opieki zbiorowej nad dzieckiem⁹.

Franciszek Kulpiński¹⁰ zauważył, że w końcu XIX w. pojawiły się w Polsce oraz w innych krajach ciekawe propozycje wspierania rozwoju dzieci osieroconych w warunkach zbliżonych do istniejących w rodzinie naturalnej. Były to m.in. propozycje Lidii von Wolfring w Austrii oraz Ewy Thielle von Winkler w Miechowicach koło Bytomia. Lidia Wolfring wprowadziła „system rodzinno-gniazdowy” oraz „kolonie rolniczo-rzemieślnicze”, w których dzieci osierococone wraz z przybranymi rodzicami zajmowały oddzielne mieszkanie w kamienicy lub gospodarstwo rolne. W gniazdach lub koloniach przebywało najczęściej 150 dzieci. Franciszek Kulpiński¹¹ uważał, że koncepcja ta mogła stanowić inspirację dla Kazimierza Jeżewskiego. Koncepcja działań pedagogicznych Jeżewskiego opierała się na przekonaniu, że „najlepszym zakładem dla dziecka osierocoonego

⁴ A. Kamiński, *Funkcje*, s. 251.

⁵ J. H. Pestalozzi, *List do przyjaciela o pobycie w Stans*, w: *Jan Henryk Pestalozzi. Pisma pedagogiczne*, oprac. R. Wroczyński, Wrocław 1972, s. 71.

⁶ Tamże, s. 72.

⁷ *Źródła do pedagogiki opiekuńczej*, pod red. I. Lepalczyk, t. 1, Warszawa 1988, s. 58–94.

⁸ J. C. Babicki, *O wychowaniu. Wykład IX*, „*Życie Dziecka*” 1934, nr 7–8, s. 234–238.

⁹ Tamże.

¹⁰ F. Kulpiński, *Tradycje wychowania rodzinnego sierot w Polsce*, w: *Materiały z ogólnopolskiej konferencji naukowo-pedagogicznej poświęconej doświadczeniom rodzinnych domów dziecka w Polsce, odbytej w dniach 11–12 listopada 1985 r. w Warszawie*, Warszawa 1986, s. 9–22.

¹¹ Tamże, s. 17.

jest dom rodzinny”¹². Założone przez niego w 1907 r. Towarzystwo Gniazd Sierocych, kierując do dobranej rodziny naturalnej dzieci osierocone, tworzyło w środowisku wiejskim gniazda sieroce. Elementem integrującym wspólnotę rodzinną była praca w gospodarstwie rolnym, związany z nią „żywy przykład” rodziców oraz tworząca się w toku wspólnego życia więź rodzinna¹³. Celem gniazd było przygotowanie zawodowe dzieci do pracy, przede wszystkim w środowisku wiejskim.

Na przełomie XIX i XX w. na ziemiach polskich wspomniana już Ewa Thielle von Winkler realizowała koncepcję „rodzin dziecięcych”, liczących 8–20 wychowanków, znajdujących się pod opieką siostry zakonnej („mameczki”) oraz pracownic pomagających w organizacji życia codziennego¹⁴. Franciszek Kulpiński¹⁵ podkreślał, że Józef Czesław Babicki poszukiwał inspiracji dla tworzenia własnej koncepcji właśnie w doświadczeniach Ewy Thielle von Winkler. Babicki¹⁶ realizował koncepcję „samorządu rodzinkowego”, w którym 8–10 dzieci wraz z „mameczką” tworzyło w ramach zakładu opiekuńczego „rodzinę”, zajmującą oddzielne mieszkanie, w dużym stopniu samodzielnie zabiegającą o organizowanie codziennego życia, tworzącą właściwą sobie atmosferę wychowawczą.

W niniejszym artykule przedmiotem zainteresowań są rodzinne domy dziecka. Trudno poszukiwać prototypu tej formy opieki nad dzieckiem w wymienionych wcześniej koncepcjach pedagogicznych. Zauważyć natomiast należy, że autorzy¹⁷ wielu opracowań podkreślają tezę, że modelowe rozwiązania organizacji RDD są próbą wykorzystania zarówno elementów koncepcji Kazimierza Jeżewskiego, jak i Józefa Czesława Babickiego.

RODZINNY DOM DZIECKA W ŚWIETLE PIERWSZYCH AKTÓW NORMATYWNYCH

Pierwsze RDD – Weroniki i Grzegorza Dowłaszów oraz Marii i Stanisława Zapartów – utworzono na podstawie ogólnych wskazań znajdujących

¹² K. Jeżewski, *Wioski Kościuszkowskie*, „Opieka nad Dzieckiem” t. 4, Warszawa 1926, s. 223.

¹³ *Wioski Sieroce jako żywe pomniki ku uczczeniu 200-lecia urodzin Ojca Ludu Polskiego Tadeusza Kościuszki*, Warszawa 1964, s. 11–14.

¹⁴ F. Kulpiński, *Tradycje*, s. 13.

¹⁵ Tamże, s. 20.

¹⁶ *Pedagogika opiekuńcza Józefa Czesława Babickiego. Pisma wybrane*, Warszawa 1980, s. 92–93.

¹⁷ A. Kamiński, *Funkcje*, s. 232–234; S. Kawula, *System wychowania opiekuńczego Józefa Czesława Babickiego*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1982, nr 8, s. 363.

się w Piśmie Ministerstwa Oświaty z 19 lutego 1958 r.¹⁸ Podkreślono w nim eksperymentalny charakter pierwszych organizowanych RDD, których doświadczenia zamierzano spożytkować do opracowania szczegółowych instrukcji dotyczących organizowania i prowadzenia tej formy opieki nad dzieckiem. Pismo zalecało, by terenowe organy administracji państwowej, organizujące RDD, wykorzystwały wskazania przedstawione w projekcie Ministerstwa Oświaty w sprawie rozszerzania form opieki nad dzieckiem¹⁹ na temat doboru opiekunów oraz podstaw materialnych organizacji placówki.

W 1968 r. przedstawiciele Zarządu Okręgu Stołecznego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) zgłosili gotowość do przystąpienia do tworzenia RDD dla osieroconych dzieci warszawskich²⁰. W tym też roku powstał pierwszy RDD zorganizowany przez TPD w Serocku, rozwiązany w wyniku trudności organizacyjnych i wychowawczych. W pierwszym okresie istnienia RDD w placówkach, które organizowane były zarówno przez organy administracji państwowej, jak i przez TPD, pojawiły się problemy związane z doбором kandydatów na opiekunów, przygotowaniem opiekunów do prowadzenia placówki i ewentualnym dalszym kształceniem osób mających wykształcenie podstawowe (np. od 1958 r. w Austrii organizowano rodziny zastępcze, powierzając małżeństwu grupę dzieci, w których „ojciec” mógł pracować poza domem; dzięki szkoleniom rodzice zastępczy byli przygotowani do swych zadań jeszcze przed przyjęciem dzieci do rodziny²¹). Trudności wynikały również w związku z dość nieokreślonym statusem prawno-organizacyjnym RDD. Domy organizowane jako filia państwowego domu dziecka, z obowiązującym tam sposobem planowania i rozliczania wydatków, który nie uwzględniał specyfiki nowej formy opieki nad dzieckiem, nadmiernie obciążały opiekunów (RDD prowadzony przez Dowłaszów). Natomiast placówki organizowane jako wielodzietna rodzina zastępcza finansowane były z budżetu domu dziecka na warunkach pomocy udzielanej dzieciom pozostawionym w rodzinach własnych, co sprzyjało uwzględnieniu indywidualnych potrzeb i sytuacji RDD (RDD prowadzony przez Zapartów)²².

¹⁸ Pismo Ministerstwa Oświaty z dnia 19 lutego 1958 roku Nr ZWZ-228/58 w sprawie rodzinnych domów dziecka, Archiwum Akt Nowych (dalej: AAN), Zespół Departamentu Opieki nad Dzieckiem (dalej: ZDO), sygn. 3740.

¹⁹ Projekt Zarządzenia Ministra Oświaty w sprawie rozszerzania form opieki nad dzieckiem Nr R-841/57, tamże.

²⁰ Statut Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, Warszawa 1966, Rozdz. II, paragraf 6.

²¹ J. K u c z k o w s k a, *Opieka nad dzieckiem w krajach Europy Zachodniej*, „Dom Dziecka” 1958, nr 3, s. 189.

²² A. K e l m, *Zagadnienia modelowe*, s. 387.

Analiza opracowań autorskich opiekunów RDD (G. Dowlasza *Legenda domu przy ulicy Mącznej*, opracowań opublikowanych w pracy *Odzyskane domy rodzinne*) wskazuje, że dochodziło do zaburzeń w relacjach między RDD a pracownikami administracji oświatowej. Do często podkreślanych objawów zaburzeń tych relacji należą niedoskonałości w finansowaniu placówek, postawa opozycyjna pracowników administracji wobec zgłaszanych przez opiekunów RDD potrzeb placówki, przede wszystkim potrzeb dzieci. Trudności organów administracji w zapewnianiu pomocy opiekunom i wychowankom powodowały niekiedy rozwiązanie placówek. Przykładem może być historia rodzinnego domu dziecka prowadzonego przez Danutę i Tomasza Liberskich oraz Zofię i Jana Pikulskich. Są to, jak wskazywali opiekunowie, „smutne historie” domów, rozwiązanych w połowie drogi do tworzenia wspólnoty RDD. Opiekunowie w swoich opracowaniach zwracali uwagę na skromne wyposażenie placówek, oszczędne gospodarowanie posiadanymi zasobami finansowymi. Wiele prac związanych z zagospodarowaniem placówki opiekunowie wykonywali samodzielnie, z pomocą wychowanków. Przydomowy ogród lub hodowla uzupełniały budżet placówki. Wiele przedmiotów i urządzeń sprzyjających zaspokojeniu potrzeb wychowanków nabywano w toku istnienia placówki. Umiejętność opiekunów w gospodarowaniu budżetem sprzyjała zaspokojeniu potrzeb domowników RDD.

Podkreślany w przepisach prawnych dotyczących RDD (z 1958 r.) eksperymentalny charakter placówek powodował zapewne trudności w jednoznacznym interpretowaniu zarządzeń. Te ogólne sformułowania obowiązywały do 1976 r. W 1970 r. Zarząd Okręgu Stołecznego TPD przedstawił Ministerstwu Oświaty projekt statutu RDD, w którym podjęto próbę szczegółowego określenia wielu aspektów organizacyjnych i wychowawczych placówki²³. Statut nie został jednak przyjęty.

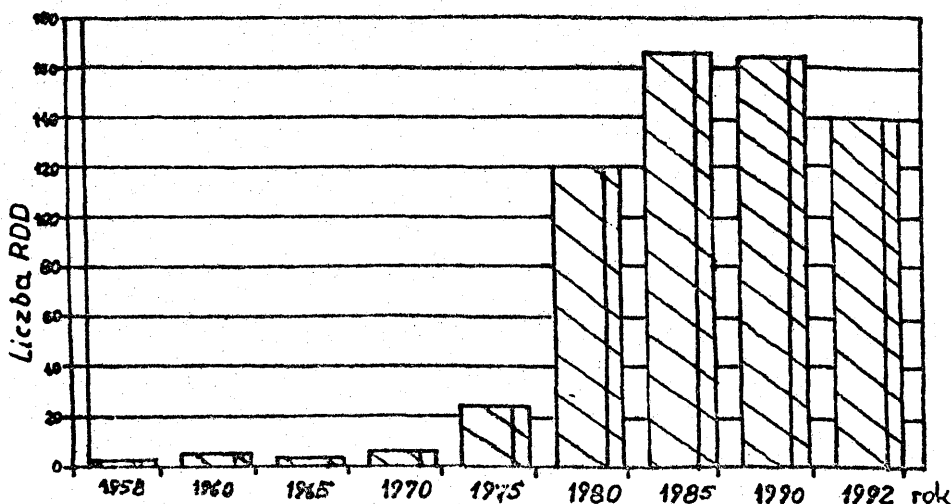
Pracownicy ośrodków adopcyjno-opiekuńczych, utworzonych przez TPD w 1960 r., dzięki systematycznym kontaktom poznawali warunki wspierania rozwoju wychowanków w RDD, trudności i problemy organizacyjne i wychowawcze, pomagali opiekunom w ich przezwyciężaniu²⁴. Gromadzone, dzięki stałym kontaktom, informacje na temat RDD służyły refleksji pracowników TPD nad niedoskonałością przepisów prawnych dotyczących tych placówek. W projekcie statutu z 1970 r. określone zostały zadania tej formy opieki nad dzieckiem, zadania opiekunów, wymagania stawiane wobec kandydatów na opiekunów, zasady kwalifikacji wychowanków, liczba wychowanków. Dążono również do określenia, które instytucje

²³ Statut Rodzinnego Domu Dziecka (Projekt), AAN, ZDO, sygn. 3740.

²⁴ I. M a z e k, *O wspólne dobro*, „Przyjaciół Dziecka” 1986, nr 2, s. 10–11.

mają wspomagać RDD (np. Rada Przyjaciół RDD), badano możliwości zatrudnienia pracowników gospodarczych (kucharki, konserwatora). W projekcie statutu podniesiono również ważne zagadnienie o „w zasadzie niedopuszczalnym” przenoszeniu wychowanków RDD do innych placówek (wyjątki wyjątkowe wymagałyby szczegółowego uzasadnienia)²⁵.

Obecnie wydaje się, że RDD zbyt długo pozbawione były aktów normatywnych, stanowiących podstawę ich organizacji. Sytuacja ta, jak już powiedziano, powodowała trudności w interpretacji przepisów. Można również postawić hipotezę, że niedoskonałość przepisów, ich ogólne sformułowanie nie sprzyjały zwiększaniu się liczby RDD w Polsce. W latach 1958–1975 powstały 22 RDD. W latach 1976–1980, po wprowadzeniu w życie Zarządzenia z 1976 r., można zaobserwować ponad pięciokrotny wzrost liczby tych placówek (120 RDD w 1980 r. – por. rys. 1).



Rys. 1. Liczba RDR w Polsce w latach 1958–1992

RODZINNY DOM DZIECKA W ŚWIETLE PRZEPISÓW PRAWNYCH Z 1976 ROKU

Nazwa „rodzinny dom dziecka” została oficjalnie usankcjonowana w Zarządzeniu Ministra Oświaty i Wychowania z 15 maja 1976 r.²⁶ Zarządzenie wprowadziło jednolite podstawy organizacyjno-prawne RDD,

²⁵ Statut Rodzinnego Domu, paragraf 3.

²⁶ Zarządzenie Ministra Oświaty i Wychowania z dnia 15 maja 1976 r. w sprawie organizacji i funkcjonowania rodzinnych domów dziecka, „Dziennik Urzędowy Ministerstwa Oświaty i Wychowania” 1976, nr 8, poz. 53.

ujednolić zasady finansowania. RDD organizowano na podstawie umowy podpisanej przez osobę zakwalifikowaną do prowadzenia placówki oraz przedstawiciela terenowego organu administracji oświatowej. W zarządzeniu określono, że do RDD dzieci kwalifikowane są i kierowane przez państwowe pogotowie opiekuńcze. W związku z kwalifikowaniem kandydatów na opiekunów opinie wydaje ośrodek adopcyjno-opiekuńczy TPD. W zarządzeniu z 1976 r. określono podstawowe zadania RDD. W świetle aktów prawnych RDD zapewnia wychowankom warunki rozwoju zbliżone do „warunków istniejących w naturalnej rodzinie”. W związku z zapewnieniem warunków rozwoju biologicznego wychowanków, oczekiwania wobec opiekunów dotyczą dbałości o rozwój fizyczny i stan zdrowia podopiecznych, przestrzegania zasad higieny codziennego życia, wyrównywania braków w organizmie wychowanka.

Organ administracji państwowej finansuje bezpośrednie wydatki związane z zagospodarowaniem i utrzymaniem placówki (np. wyposażenie, podstawowe opłaty, remonty), natomiast część środków finansowych przekazuje w formie zryczałtowanej kwoty pieniężnej, z której opiekunowie nie rozliczają się. Kwota ta przeznaczona jest na zapewnienie materialnych warunków rozwoju biologicznego, społecznego i kulturalnego wychowanków (np. artykuły żywnościowe, odzież, lekarstwa, książki, finansowanie uczestnictwa wychowanków w instytucjach kulturalnych). Zarządzenie z 1976 r. wprowadziło zasadę samodzielnego regulowania przez opiekunów wydatków związanych z prowadzeniem domu.

W związku z zapewnieniem wychowankom sprzyjających warunków rozwoju społecznego, w zarządzeniu podkreślono, że prowadzenie RDD powierzane jest przede wszystkim małżeństwu: opiekunowi i jego małżonkowi (natomiast wyjątkowo osobie samotnej). Wśród RDD zdecydowaną większość stanowiły placówki prowadzone przez małżeństwo²⁷. W myśl zarządzenia do RDD przyjmowano wychowanków od 3 roku życia. Oznaczało to, że nierozwiązana pozostała ważna przesłanka o nierozdzielaniu rodzeństw, w których np. jedno z dzieci miało mniej niż 3 lata.

W zarządzeniu z 1976 r. zwrócono uwagę, że do zadań opiekunów należy podejmowanie starań w celu zaspokojenia emocjonalnych potrzeb wychowanków, zapewnienie poczucia bezpieczeństwa i stabilizacji życiowej dzieciom osieroconym. Do RDD kierowano dzieci – sieroty naturalne oraz sieroty społeczne, których kontakt z rodziną naturalną został zerwany i które miały niewielką szansę powrotu do rodziny naturalnej²⁸. W literaturze

²⁷ A. K e l m, *Rodzinne domy dziecka w świetle zebranych materiałów*, w: *Materiały*, s. 88.

²⁸ A. K e l m, *Model rodzinnego domu dziecka*, w: *Pedagogika opiekuńcza*, Warszawa 1977, s. 180.

przedmiotu poświęconej RDD autorzy podkreślają²⁹, że kontakty z rodzicami naturalnymi zaburzają przebieg procesu wychowania dzieci w RDD. Więzy wychowanków z rodziną naturalną mogą być podtrzymywane, jeśli nie zagrażają rozwojowi dziecka. Orzeczenie sądu może wprowadzić zakaz utrzymywania tych kontaktów³⁰.

Warunki rozwoju społecznego wychowanków RDD, ogólnie określone w przepisach prawnych, powinny sprzyjać nabywaniu przez wychowanków roli ucznia, uzyskaniu kwalifikacji zawodowych, kształtowaniu postaw społecznych, wdrażaniu wychowanków do udziału w pracach gospodarstwa domowego. Uwzględniono również zapewnienie wychowankom warunków sprzyjających rozwijaniu zainteresowań, wartościowemu spędzaniu czasu wolnego.

W zarządzeniu bardzo ogólnie zarysowano zagadnienie pomocy udzielanej RDD, którą zapewnić powinien organ administracji. Wydaje się, że w tej kwestii nie można mówić o kontroli czy nadzorze, jak to ujęto w przepisach z 1976 r., lecz raczej o wspomaganiu pedagogicznym opiekunów w rozwiązywaniu pojawiających się kłopotów w wychowaniu oraz pomocy w niwelowaniu trudności organizacyjnych.

Niewielka liczba RDD oraz ich rozproszenie na terenie całego kraju nie stanowiły okoliczności sprzyjającej do utworzenia zrzeszenia opiekunów RDD, które, mając na celu reprezentowanie RDD wobec władz oświatowych, mogłoby zabiegać o sprawy opiekunów i wychowanków. Jedną z dróg zaspokojenia potrzeby wymiany doświadczeń były realizowane przez TPD w latach siedemdziesiątych wojewódzkie i międzywojewódzkie spotkania opiekunów. Spotkania te, dzięki udziałowi psychologów, lekarzy, prawników służyły wzbogacaniu wiedzy pedagogicznej opiekunów, a także nawiązywaniu przyjaźni. TPD prowadziło wczasy z pedagogiem, które umożliwiały opiekunom i wychowankom wspólne spędzenie wakacji, natomiast spostrzeżenia pedagoga były podstawą doradztwa pedagogicznego po zakończeniu wczasów³¹.

UWAGI KOŃCOWE

Dotychczasowe doświadczenia RDD omawiane w literaturze świadczą zarówno o pomyślnym realizowaniu zamierzeń w odniesieniu do dzieci

²⁹ H. Filipczuk, *Psychologiczne aspekty kwalifikowania dzieci do rodzinnych domów dziecka*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1986, nr 4, s. 165.

³⁰ M. Saffjan, *Osamotnione dzieci. Rodziny zastępcze i rodzinne domy dziecka*, Warszawa 1983, s. 71.

³¹ I. Mazek, *O wspólne dobro*, s. 11.

osieroconych, jak i o okolicznościach stwarzających trudności w zabieganiu o pomyślny rozwój wychowanków. Analiza tych doświadczeń oraz przepisów prawnych pozwala sporządzić listę zagadnień, które wymagałyby uregulowania³² z punktu widzenia dziecka, opiekunów oraz organizacji placówki i jej sprzymierzeńców.

Jeśli chodzi o sytuację dziecka osieroconego, to uregulowania wymaga sytuacja prawna oraz wiek przyjęcia do RDD, stan zdrowia psychofizycznego i możliwości uwzględnienia w tym zakresie sytuacji np. dziecka chorego.

Z punktu widzenia sytuacji opiekunów, należy określić cechy ich osobowości, ich przygotowanie pedagogiczne do pracy w placówce, wiek w chwili powstania domu, możliwość wzbogacania własnych kwalifikacji i wymiany doświadczeń z innymi opiekunami.

W sprawie organizacji placówki: należy uwzględnić udział opiekunów w kwalifikowaniu wychowanków do RDD, unormować uprawnienia opiekunów po ukończeniu pracy w RDD lub możliwości prowadzenia domu już w wieku emerytalnym, uregulować sytuację lokalową i finansową po zakończeniu pracy RDD.

Jeśli chodzi o sprzymierzeńców, to należy określić instytucje wspomagające pracę opiekunów, uwzględniając również kontakty sąsiedzkie i ze szkołą.

³² A. K e l m, *Zagadnienia modelowe*, s. 69–85.